

Ponad połowa artykułów w brytyjskiej prasie krytyczna wobec muzułmanów

Brytyjska Rada Muzułmanów (The Muslim Council of Great Britain), która jak twierdzi jest reprezentacją ponad 400 organizacji muzułmańskich z Wielkiej Brytanii, przedstawiła parlamentowi analizę 10 tysięcy artykułów i programów telewizyjnych z ostatniego kwartału 2018 roku. Według raportu w 59% artykułów prasowych i 43% klipów telewizyjnych muzułmanie i islam kojarzeni byli z „negatywnymi zachowaniami”.

Nie wiadomo, jaka była metodologia badania i na jakiej podstawie dokonywano kwalifikacji tekstu i programu jako „kojarzonego z negatywnym zachowaniem”. Raport nie oskarża mediów o publikowanie nieprawdziwych informacji na temat muzułmanów, lecz o zbyt dużą liczbę negatywnych, a zbyt małą pozytywnych wzmianek o muzułmanach.

Na jesieni brytyjska rada mediów ma wydać zalecenia dotyczące „uczciwego” pokazywania muzułmanów i islamu w mediach. (g)

Źródło: [BBC](#)

Od redakcji Euroislam.pl: Odgórne ustalanie dopuszczalnych proporcji negatywnych tekstów na jakiś temat może dla polityków być atrakcyjne. Skoro można by ustalić, że o islamie i muzułmanach może być nie więcej niż 30% tekstów, to w kolejnym ruchu można ustalić, że o rządzącej partii nie może być więcej niż, powiedzmy, 20% informacji. Nie ma to wprawdzie nic wspólnego z wolnością słowa, ale za to zapewnia bezkarność.

Czy brytyjski rząd przyjmie definicję islamofobii, popieraną przez organizacje muzułmańskie?

Organizacje muzułmańskie naciskają na rząd Wielkiej Brytanii, aby oficjalnie uznał definicję islamofobii, przygotowaną przez parlamentarny zespół ds. muzułmanów. Definicja brzmi: „Islamofobia zakorzeniona jest w rasizmie i jest rodzajem rasizmu skierowanym przeciwko wyrażaniu muzułmańskości lub postrzeganej muzułmańskości” co może prowadzić do zdużenia krytyki jakichkolwiek poglądów i zachowań muzułmanów (pisaliśmy o tym [tutaj](#)).

Wśród organizacji, naciskających na rząd jest Muzułmańska Rada Wielkiej Brytanii, związana z Bractwem Muzułmańskim, której przewodniczący stwierdził, że uznanie tej definicji przez rząd „byłoby pozytywną odpowiedzią na głosy społeczności muzułmańskiej”. Minister spraw wewnętrznych stwierdziła jednak, że ministerstwo nie zamierza uznać tej definicji za obowiązującą, bo jak powiedziała w parlamencie w marcu „jest wiele definicji islamofobii i nie potrzebujemy ostatecznej definicji, chociaż wiemy, że trzeba ją rozpoznawać i walczyć z nią, tak jak się walczy ze wszystkimi rodzajami przestępstw popełnianych z nienawiści”. (g)

Źródło: theguardian.com

“Obowiązek nienawidzenia Brytanii”

“Obowiązek nienawidzenia Brytanii”

Douglas Murray	
----------------	--

W zeszłym tygodniu Ahmed Hassan został skazany na minimum 34 lata więzienia. We wrześniu zeszłego roku wsiadł do londyńskiego metra na linii District i zostawił w pociągu zrobioną przez siebie bombę. Na stacji Parson's Green urządzenie wybuchło.

Na szczęście dla podróżnych, wśród których było wiele dzieci jadących do szkoły, wybuchł tylko detonator bomby. Stworzył kulę ognistą, która przebiegła pod dachem wagonu, przypalając włosy wielu pasażerów i powodując paniczną ucieczkę od miejsca wybuchu. Główny materiał wybuchowy bomby jednak, który był wypchany szrapnelami, włącznie ze śrubami, gwoźdźmi i nożami, nie wybuchł. Gdyby to zrobił Zjednoczone Królestwo widziałyby – po raz czwarty w ciągu kilku miesięcy – dziesiątki martwych ofiar, w tym dzieci, wynoszonych w czarnych workach.

Wszystko to zdarzyło się z powodu młodego człowieka irackiego pochodzenia, który w ogóle nigdy nie powinien być w Wielkiej Brytanii. Hassan przybył do Europy z falą migrantów w 2015 r. Wylądował w „[Dżungli](#)”, [obozie migrantów](#) w Calais – miejscu, na które wskazują celebryci brytyjscy nalegając na Brytyjczyków, by przyjęli żyjących tam ludzi. Szczególną troską tych celebrytów (postaci takich jak Juliet Stevenson) jest, by przyjmując do Zjednoczonego Królestwa “dzieci-migrantów”. Te wezwania sugerują, że każdy, kto łamie istniejące procedury azylowe do Unii Europejskiej i po prostu wpycha się na początek kolejki, powinien zostać za to wynagrodzony.

W obozie w Calais Hassan nie kłopotał się czekaniem, aż

zaprosi go rząd brytyjski. Najprawdopodobniej przy pomocy walczących z granicami NGO, które działają w obozie, Hassan znalazł sposób na obejście systemu. W 2015 r. przeschmugłowany na ciężarówce, Hassan przybył do Zjednoczonego Królestwa. Gdyby był prawdziwie człowiekiem, który stara się o azyl, mógł – i powinien był, zgodnie z Traktatem Dublińskim – złożyć podanie o azyl w pierwszym kraju europejskim, w którym się znalazł. Z pewnością, gdyby miał jakikolwiek powód do uzyskania azylu, nie było żadnego powodu do nie starania się o azyl we Francji.

Kiedy już przybył do Wielkiej Brytanii zabrało władzom brytyjskim nieco czasu, żeby go znaleźć. Kiedy go w końcu dopadli i przesłuchiwali go funkcjonariusze Home Office, powiedział im, że był członkiem ISIS i szkolono go do zabijania.

Twierdził, że ma 16 lat, chociaż władze sądziły, że prawdopodobnie jest starszy. NGO otwartych granic pouczają ludzi w Calais i gdzie indziej, że twierdzenie, że jest się „dzieckiem-migrantem” podnosi prawdopodobieństwo otrzymania pozwolenia na pozostanie.

Tydzień później, po umieszczeniu go w domu dziecka Barnardo, jeden członek personelu zauważył, że oglądał wideo produkcji ISIS na swoim telefonie, a potem słuchał ekstremistycznych piosenek (*naszid*).

Niemniej władze brytyjskie pomogły mu znaleźć szkołę. W Brooklands College nauczyciel widział go, jak czytał w WhatsApp komunikat ze słowami „IS przyjęło twój dar”. Powiedział nauczycielowi, że jest jego obowiązkiem „nienawidzenie Brytanii”. Państwo umieściło go także u rodziny zastępczej, której nie poinformowano o jego przeszłości w ISIS.

Kontynuowano wszystkie wysiłki na rzecz tego młodego człowieka, który wdarł się do kraju. W Brooklands College w

lipcu 2017 r. przyznano mu nawet nagrodę jako "uczniowi roku". Hassan użył kuponu na 20 funtów do Amazona, jaki otrzymał, by kupić pierwsze składniki potrzebne mu do zbudowania bomby.

Na każdym etapie państwo brytyjskie pomagało Hassanowi na wszelkie możliwe sposoby. Przyjęło człowieka, który nie miał żadnego prawa do przybywania w kraju – który w rzeczywistości przybył do kraju nielegalnie. Dało mu dom, karmiło go, edukowało go i zachęcało go. Odpłacił budując bombę w domu rodziców zastępczych i próbując doprowadzić do masakry podróżnych w londyńskim metrze w godzinach szczytu.

Teraz, kiedy Hassan stał przed sądem i został skazany za swoje przestępstwo, Brytyjczycy mogą być zaskoczeni priorytetami władz, których zadaniem jest zapewnienie im bezpieczeństwa. Ale na ostatnim etapie tego procesu państwo wystosowało kolejną obelgę wobec mieszkańców swojego kraju.

Oto, co sędzia Haddon-Cave powiedział na zakończenie uzasadnienia [wyroku](#) 23 marca:

„Na koniec, Ahmed Hassan, pozwól, że powiem ci, co następuje. Będziesz miał wiele czasu na studiowanie Koranu w nadchodzących latach. Powinieneś zrozumieć, że Koran jest księgą pokoju; islam jest religią pokoju. Koran i islam zabraniają wszystkiego, co skrajne, włącznie z ekstremizmem w religii. Islam zabrania łamania "prawa kraju", w którym człowiek żyje lub jest gościem. Islam zabrania terroryzmu (*hiraba*). Koran i Sunna stanowią, że dokonywanie terroru, by "powodować zepsucie w kraju", jest jednym z najcięższych przestępstw w islamie. Tak samo jest w prawie Zjednoczonego Królestwa. Dlatego otrzymałeś najsurowszy wyrok zgodny z prawem tego kraju. Swoimi czynami pogwałciłeś Koran i islam, jak również prawo wszystkich cywilizowanych ludzi. Trzeba mieć nadzieję, że zrozumiesz to któregoś dnia”.

Po pierwsze, z jakiej racji sędzia coś takiego wypowiada? Dlaczego sędzia Haddon-Cave uważa, że bycie sędzią w

brytyjskim sędzię pozwala mu także na rozprawianie o islamskiej teologii? A jeśli myli się w swoich teologicznych interpretacjach? A jeśli nie jest tak, że islam “zabrania wszystkiego, co skrajne”? A jeśli wielu Brytyjczyków, którzy nie są muzułmanami, odkryje, że sędzia mówi nieprawdę? A jeśli myli się i terapią dla dżihadystów takich jak Ahmed Hassan nie jest zamknięcie z Koranem i Sunną?

Sędzia Haddon-Cave wydaje się niemal sugerować, że “naruszenie” prawa Koranu i islamu samo w sobie jest przestępstwem – wartym wspomnienia wraz z przestępstwem podłożenia bomby w pociągu pełnym ludzi. Jest oczywiste, że ta jego wypowiedź była niepotrzebna. Jest co najmniej równie oczywiste, że była nieścista. Najgorsze jest jednak to, że jeszcze bardziej podważy zaufanie obywateli do swojego wymiaru sprawiedliwości.

W swoim żałosnym i pełnym przemocy życiu Ahmed Hassan już dowiódł niekompetencji brytyjskiej policji granicznej i ignorancji oraz naiwności funkcjonariuszy Home Office. Jego ostatnim darem dla państwa, które wpuściło go, było pokazanie, że sędziowie tego państwa wykraczają poza swoje kompetencje z tupetem i brakiem świadomości tego, co robią.

Douglas Kear Murray – brytyjski autor, dziennikarz i komentator telewizyjny. Występuje często w brytyjskich i amerykańskich mediach, jest autorem książek: [*Neoconservatism: Why We Need It*](#) (2005) and *Bloody Sunday: Truths, Lies and the Saville Inquiry* (2011).

Źródło:

<http://www.listywnaszegosadu.pl/notatki/obowiazek-nienawidzenia-brytanii>